Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Niedziela, dnia 13 lutego 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr. 8086 | Nr 43

„SKARB" wchodzi na ekrany



W tych dniach na ekrany stolicy i innych wielkich miast Polski wchodzi pierwsza powojenna komedia filmowa pt. „Skarb" z dawno nie widzianym Adolfem Dymszą. Na zdjęciu scena z parą komików Ludwikiem Sempolińskim i Adolfem Dymszą.

(Foto „Film Polski").

BUJNA KARIERA THYSSENA

Przyjaciel Hitlera — „Męczennik" Gestapo — Prawa ręka Anglosasów

Czy Thyssen stanie na czele wielkiego trustu przemysłowego?

W związku z pobytem w Brukseli magnata Zagłębia Ruhry — Fritza Thyssena, dziennik „Le Soir" w obszernym artykule przypomina dzieje współpracy i przyjaźni między Hitlerem, a obecnym gościem stolicy Belgii.

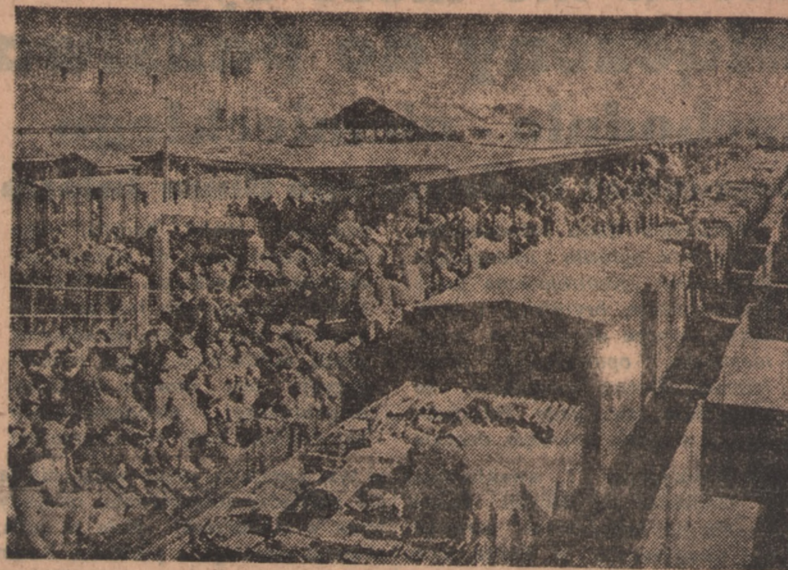
„Le Soir" stwierdza, że Thyssen już w 1919 r. był jednym z tych, którzy uważali, że w celu szybkiej odbudowy Niemiec należy przede wszystkim wzmacniać uczucia nacjonalistyczne Niemców. „Nic więc dziwnego — stwierdza „Le Soir" — że w 1923 r. Thyssen za pośrednictwem niemieckiego inżyniera Kirdorfa odbywa w Duesseldorfie konferencję z Hitlerem, podczas której uzgodniono metody walki z wzmagającym się ruchem komunistycznym w Zagłębiu Ruhry. Na cele tej walki Thyssen wręczył przyszłemu fuehrerowi czek na olbrzymią sumę oraz kufer, wypełniony Reichsmarkami. Po rozmowie z Hitlerem Thyssen określił Hitlera jako „człowieka, którego trzymamy mocno w naszych rękach".

Dziennik przypomina, że do chwili

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Z terenu walk w Chinach

Terroryzowana przez wojska kuomintangowskie ludność chińska zmuszona jest do ewakuowania poszczególnych miast, które mają następnie stanowić punkt oporu przeciw zwycięskiemu — pochodowi wojsk ludowych. Ewakuacja odbywa się, jak widzimy na zdjęciu w najbardziej prymitywnych warunkach.



Niemcy i Hiszpania partnerami bloku atlantyckiego

Londyński korespondent dziennika „New York Times" Welles, powołując się na wiadomości z „doskonale poinformowanych źródeł", twierdzi, że udział Niemiec zachodnich i Hiszpanii frankistowskiej w bloku północno-atlantyckim jest nieunikniony".

Welles podaje, że inicjatorzy paktu północno-atlantyckiego liczą na Niemcy zachodnie, jako na główne źródło wojskowej siły ludzkiej, której nie posiadają w dostatecznych ilościach pozostałe państwa zachodnie. Bez Hiszpanii zaś strategiczne znaczenie paktu północno-atlantyckiego byłoby nie wielkie.

Mimo, iż nie należy oczekiwać decyzji w tych sprawach w najbliższym czasie ze względu na ich „delikatny charakter", są one, według Wellesa, „już przesądzone".

Jak Departament Stanu zamierza obejść przepisy konstytucji przy montowaniu paktu atlantyckiego?

Z Waszyngtonu donoszą, że Departament Stanu w porozumieniu z prezydentem Trumanem sugeruje wprowadzenie do projektu paktu północno-atlantyckiego dwóch zmian, które by umożliwiły zaakceptowanie tego paktu przez Kongres amerykański, który stoi na straży konstytucji amerykańskiej.

W celu uniknięcia formalnej kolizji z konstytucją, przewiduje się obecnie, że tekst paktu nie ma zawierać bezpośredniej wzmianki o pomocy militarnej, do jakiej się Stany Zjednoczone zobowiązują wobec swych kontrahentów. Konstytucja amerykańska przewiduje bowiem, że o sprawach, dotyczących pokoju i wojny, decyduje wyłącznie Kongres, a włączenie do paktu klauzuli o pomocy militarnej dla partnerów paktu uznać by mógł Kongres jako moment przesądzający kwestię pokoju i wojny. Jest to oczywistym obejściem konstytucji, gdyż pakt atlantycki bez zagwarantowania wojskowej pomocy ze strony Ameryki byłby fikcją.

Druga zmiana, która ma przed Kongresem usunąć przeszkody w jego przyjęciu, polega na tym, że pakt ma objąć na razie tylko 7 kontrahentów, a mianowicie: Stany Zjednoczone, Kanadę i 5 sygnatariuszy paktu brukselskiego. Zmianę tę wprowadza się z tej przyczyny, że obecny tekst projektu przewiduje konieczność ratyfikacji paktu przez wszystkich sygnatariuszy, a inicjatorzy paktu liczą się z tym, że po przystąpieniu rządów dalszych krajów jednomyślność parlamentów byłaby problematyczna. (obsł. wł.).

Krytyczne dni rządu holenderskiego

Jak słychać w haskich kołach politycznych, ostatnie nadzwyczajne posiedzenie gabinetu holenderskiego poświęcone było próbom uniknięcia rozłamu na tle polityki w stosunku do Indonezji. Po 3 i pół godzinnych obradach nie zdołano usunąć rozbieżności, co grozi kryzysem rządowym.

Głównym punktem spornym jest kwestia, czy Holandia ma przyjąć, lub odrzucić rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 28 stycznia br., która wzywa do natychmiastowego zaprzestania walk i do zwolnienia więzionych przywódców republikańskich oraz upoważnia komisję Narodów Zjednoczonych do czuwania nad ustanowieniem „tymczasowego rządu Indonezji" do 15 marca br.

Posiedzenie parlamentu zwołano na wtorek, to jest w dniu przewidzianym przez Radę Bezpieczeństwa jako prekluzyjny termin porozumienia holendersko-indonezyjskiego. Jeżeli w międzyczasie gabinet nie osiągnie porozumienia, nie będzie mógł udzielić dokładnych wyjaśnień w odpowiedzi na interpelacje przywódców stronnictw politycznych. Rozłam w rządzie uchodzi za prawie nieunikniony, jakkolwiek nie przewiduje się rezygnacji całego rządu.

Huragan w Australii

PARYŻ (PAP) Z Canberry donoszą, że huragan zniszczył połowę domów w mieście Cooktown. Połączenia telefoniczne uległy przerwie. Ucierpiały również wskutek huraganu dwa inne osiedla.

Proces o szpiegostwo i zdradę stanu

SOFIA (PAP) Bułgarska Agencja Telegraficzna donosi, że do sofijskiego sądu okręgowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko 15-tu członkom rady kościołów ewangelickich w Bułgarii, którym zarzuca się zdradę stanu i działalność na rzecz wywiadu obcego. Oskarżeni należą do różnych odłamów protestanckich. Akt oskarżenia podkreśla, że wykorzystywali oni w celach wrogich państwu wolność relig[illegible] zapewniona przez rząd bułgarskiej republiki ludowej.

Reforma adwokatury

Zawód adwokata służbą społeczną

Na konferencji prasowej, zorganizowanej przez Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie, przedstawiciele Rady omówili projekt ustawy o reformie adwokatury, złożony ostatnio przez specjalną komisję Rady w Ministerstwie Sprawiedliwości. Przedyskutowano również szereg innych aktualnych problemów, dotyczących adwokatury polskiej, jak np. sprawę karania dyscyplinarnego adwokatów, stojących pod zarzutem kolaboracji, sprawę piętnowania adwokatów, postępujących sprzecznie z etyką zawodową itp.

Podstawę, na której oparty jest projekt o reformie adwokatury stanowią, jak oświadczył wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej prof. Janczewski, istniejące

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Max Reimann chory

Z Duesseldorfu donoszą, że skazany na 3 miesiące więzienia przywódca Komunistycznej Partii Niemiec Maks Reimann zachorował i został umieszczony w szpitalu więziennym. Władze nie podają wiadomości o stanie jego zdrowia.

Andres skazany na 15 lat

GDAŃSK (w). W czwartym dniu procesu przeciw Ottonowi Andresowi, b. landratowi w Nowym Dworze i Tczewie, oraz zastępcy gauleitera Forstera, Trybunał ogłosił wyrok, skazujący b. dygnitarza hitlerowskiego i kata ludności polskiej w Tczewie na 15 lat więzienia z pozbawieniem go praw publicznych i honorowych na lat 10.

W obszernych motywach wyroku Sąd Okręgowy napiętnował perfidną rolę oskarżonego, który z niskich pobudek egoistycznych uprawiał politykę eksterminacyjną Polaków, dokonując czynów przestępczych, zawartych w akcie oskarżenia.

Związek Radziecki ma prawo decydować o losach Antarktydy

Rezolucja Tow. Geograficznego ZSRR

W LENINGRADZIE ODBYŁO SIĘ WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO ZSRR, NA KTÓRYM PREZES TOWARZYSTWA, PROF. BERG WYGŁOSIŁ ODCZYT PT: „ROSYJSKIE ODKRYCIA W ANTARKTYDZIE I ZAINTERESOWANIE NIĄ W CHWILI OBECNEJ".

Prof. Berg wskazał, iż wiele państw prowadzi obecnie zakulisowe pertraktacje na temat terenów antarktycnych, jak dotąd bez udziału ZSRR. Zainteresowanie Antarktydą, która obszarem przewyższa Europę, jest zrozumiałe jeśli uwzględni się, że posiada ona niezwykle cenne minieraly m. in. węgiel, złoto, srebro ołów, żelazo i prawdopodobnie również rudę uranową. Na wodach południowego Oceanu Lodowatego szereg krajów, w tym również Związek Radziecki, uprawia połów wielorybów i fok.

Ekspedycje rosyjskie

Prof. Berg podkreślił, iż Związek Radziecki ma niemniejsze prawo do terenów Antarktydy aniżeli np. Francja, która pretenduje do suwerenności nad ziemią Adeli na tej podstawie, iż odkrył ją w roku 1840 podróżnik francuski Dumont-d'Urville. Faktem jest bowiem, że rosyjskie ekspedycje morskie pod dowództwem kapitana Belinghausena i Lazarewa 20 lat przed uczonym francuskim odkryły tereny Antarktydy, do których w swoim czasie nie mógł dotrzeć podróżnik angielski Cook. Wyżej wspomniani dwaj kapitanowie marynarki rosyjskiej na rosyjskich statkach „Wostok" i „Mirnyj" wyruszyli w roku 1819 na południowy Ocean Lodowaty i odkryli m. in. wyspę Aienkową, wyspę Lewkową, wyspę Wysoki, wulkaniczną wyspę Załadowskiego, wyspę Piotra II, Ziemię Aleksandra I, wyspę admirała Mordwinowa i wyspę Michajłowa, wyspę wiceadmirała Szyszkowa i szereg innych.

Historyczne prawa

Prof. Berg stwierdził, że Rosja a obecnie Związek Radziecki posiada historyczne prawo, wynikające z pierwszeństwa odkrycia szeregu ziem Antarktydy. Rząd radziecki nikomu nie dał prawa dysponowania ziemiami, odkrytymi przez podróżników rosyjskich. W roku 1931 i 1939 Norwegia ogłosiła, że wyspy Piotra II odkryte przez Rosjan w roku 1821 należą do niej i anektowała obszary między sektorem australijskim a brytyjskim. Dnia 27 stycznia roku 1939 rząd radziecki zawiadomił Norwegię, że nie może uznać jej akcji za legalną i że zastrzega sobie prawo zajęcia stanowiska odnośnie przynależności państwowej terenów, odkrytych przez podróżników rosyjskich. Zresztą Stany Zjednoczone w tym samym czasie zastrzegły sobie również prawo wypowiedzenia się na temat przynależności tych terenów.

Społeczeństwo radzieckie i nauka radziecka — oświadczył prof. Berg — nie mogą zapomnieć o prawach i interesach Związku Radzieckiego w tej sprawie.

Protest przeciwko jednostronnym decyzjom

W powziętej rezolucji walne zebranie Towarzystwa Geograficznego ZSRR stwierdza doniosłą rolę podróżników i uczonych rosyjskich w odkryciu Antarktydy, a przede wszystkim wysp Piotra I, Ziemi Aleksandra I, wysp Travelse i innych oraz podkreśla bezsporne prawo ZSRR do udziału w decydowaniu o zagadnieniach Antarktydy. Towarzystwo zgłasza jaknaostrzejszy protest przeciwko próbom poszczególnych państw decydowania o tych zagadnieniach bez udziału Związku Radzieckiego i stwierdza, że wszelkie decyzje powzięte bez udziału ZSRR nie mogą mieć mocy wiążącej i nie będą uznane przez Związek Radziecki.

Decyzje w sprawach dotyczących Antarktydy — głosi rezolucja — mogą zapadać przede wszystkim z udziałem tych państw, które mają do tego historyczne prawo.

Berlin nie może być włączony do państwa zachodnio - niemieckiego

Komunikat Radzieckiego Biura Inform.

Radzieckie Biuro Informacyjne w Berlinie ogłosiło następujący komunikat: „Kontrolowana przez amerykańskie, brytyjskie i francuskie władze okupacyjne prasa niemiecka opublikowała przed kilkoma dniami wiadomość, że prezydium tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn powzięło decyzje włączenia części Berlina, jako dwunastego kraju, do państwa zachodnio-niemieckiego. Radzieckie Biuro Informacyjne jest upoważnione do wyjaśnienia, że zdaniem władz radzieckich, tego rodzaju decyzja jest nowym dowodem awanturniczej i nieodpowiedzialnej polityki Rady Parlamentarnej

Prowokacyjny i awanturniczy charakter tej decyzji opiera się na świadomym uwzględnieniu okoliczności, iż Berlin może być jedynie stolicą niepodzielnego państwa niemieckiego. Berlin znajduje się w obrębie radzieckiej strefy okupacyjnej i nie może w żadnym wypadku być włączony do separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego.

Decyzja prezydium Rady Parlamentarnej w Bonn stanowi dowód, iż pewne agresywne koła niemieckie usiłują wykorzystać problem berliński w tym kierunku, ażeby wzmocnić tarcia pomiędzy mocarstwami okupacyjnymi w Niemczech. Koła te usiłują również stworzyć z problemu Berlina ognisko gospodarczej i politycznej dywersji przeciwko radzieckim władzom okupacyjnym. Prowadzenie tego rodzaju polityki nie może poprawić sytuacji mieszkańców Berlina.

Odpowiedzialność za tę politykę ponoszą awanturniczy spod znaku Schmidta, Adenauera, Reutera i Kaisera, jak również ci wszyscy, którzy im pomagają".

Jednorazowa okazja zarobienia 10 tysięcy marek...

dla Departamentu Stanu USA

Jak donosi Agencja Prasowa DPD z Monachium, koła ściśle związane z wydziałem informacji amerykańskiej administracji wojskowej w Bawarii potwierdzają wiadomość, że b. redaktor naczelny dziennika hitlerowskiego „Das Schwarze Korps" Günter d'Alquien pełni pewne funkcje na zlecenie departamentu stanu w Waszyngtonie.

Z Frankfurtu n/M. udaje się do Waszyngtonu szereg jego b. współpracowników-faszystów.

W kołach amerykańskiej administracji wojskowej w Hannowerze komentuje się „doskonały żart" policji hannowerskiej, która ogłosiła nagrodę 10 tys. marek za schwytanie znanego współpracownika Himmlera — Otto Skorzeny, albowiem jest rzeczą wiadomą, że Skorzeny również pracuje w departamencie stanu USA. W kołach hannowerskich słyszy się ironiczne zapytania: „Być może departament stanu pragnie sam uzyskać 10 tys. marek w nagrodę za schwytanie Otto Skorzeny"?

Yoshida - premierem

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Tokio, że parlament japoński wybrał w piątek Yoshide ponownie jako premiera, powstającego po wyborach rządu koalicyjnego.

Większość Rady Bezp. przeciwko propozycjom ZSRR

Na czwartkowym posiedzeniu wieczornym Rada Bezpieczeństwa odrzuciła rezolucję radziecką, przewidującą redukcję zbrojeń przez 5 wielkich mocarstw w określonym terminie i uchwalenie zakazu broni atomowej, jak również dostarczenie informacji o stanie zbrojeń 5-ciu wielkich mocarstw. Wskutek stanowiska większości Rady upadł również wniosek radziecki w sprawie przekazania wspomnianej rezolucji do komisji rozbrojeniowej. Następnie przyjęto wniosek, wzywający te komisje do wznowienia pracy w ciągu br. (PAP).

Nowy ambasador Anglii w Moskwie

LONDYN (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że sir David Kelly, został mianowany nowym ambasadorem W. Brytanii w Moskwie. Dotychczasowy ambasador Peterson — przechodzi wkrótce na emeryturę.

Bujna kariera Fritza Thyssena

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

dojścia do władzy Hitler otrzymywał od Thyssena wysokie subwencje. Analizując okoliczności, które zmusiły Thyssena do ucieczki z Niemiec hitlerowskich w 1938 r., „Le Soir" stwierdza, iż jedną z głównych przyczyn, która spowodowała zerwanie porozumienia między Hitlerem a Thyssenem — była wygórowana ambicja Goeringa, który pragnął kierować osobiście produkcją wojenną Zagłębia Ruhry. Thyssen, zdając sobie sprawę z faktu, iż Hitler bardziej ceni Goeringa — zbiegł do Szwajcarii, gdzie publikuje „Listy do Hitlera", w których nazywa fuehrera „człowiekiem umysłowo - chorym".

W 1939 r. Thyssen udał się do południowej Francji, gdzie zostaje aresztowany po klęsce armii francuskiej i odstawiony do dyspozycji Gestapo. W 1945 r. „męczennika" - Thyssena zwalniają z obozu hitlerowskiego wojska amerykańskie, a w dwa lata później trybunał denazyfikacyjny zwalnia go z zarzutu przynależności do partii hitlerowskiej.

Obecnie — pisze dalej „Le Soir" — Fritz Thyssen przebywa w Brukseli i nie należy żywić złudzeń co do charakteru jego wizyty. Wiadomo bowiem powszechnie, że pewne grupy finansistów anglosaskich popierają plany utworzenia wielkiego trustu międzynarodowego, obejmującego zagłębie przemysłowe Ruhry, Alzacji, Lotaryngii, Belgii i Luxemburga. Thyssen niewątpliwie interesuje się tymi planami, ponieważ ich realizacja umożliwi mu m. in. uzyskanie przynajmniej częściowo pieniędzy, które wydał w swoim czasie na partię hitlerowską.

Nie jest dla nikogo tajemnicą — konkluduje „Le Soir" — że Anglosasi postępuje obecnie podobnie, jak w latach 1918 — 1939: dążą do odbudowy agresywnych Niemiec. „Dlaczego nie mieli by użyć Thyssena do realizacji swych celów?"

Specjalna misja Jessupa

WASZYNGTON (PAP) Departament Stanu komunikuje, że zastępca delegata USA w Radzie Bezpieczeństwa Jessup został mianowany przez Trumana ambasadorem „do specjalnych poruczeń". Departament Stanu wyjaśnia, że umożliwi to wykorzystanie Jessupa do nadzwyczajnych misji, pozostających w związku z rokowaniami międzynarodowymi. Na miejsce Jessupa w Radzie Bezpieczeństwa Truman mianował Johna Rossa, który obecnie jest wiceprzewodniczącym delegacji amerykańskiej w ONZ.

Reforma adwokatury

CIĄG DALSZY ZE STRONY 1

obecnie Biura Społecznej Pomocy Prawnej. Dotychczas uruchomiono w kraju 25 takich Biur. Czynności Biur polegają na udzielaniu pomocy prawnej ludziom pracy, nie mogącym płacić wysokich honorariów, wymaganych przez niektórych adwokatów. Biuro kieruje klienta do adwokata, obowiązanego do udzielenia pomocy prawnej za niewielką opłatą, określoną przez Biuro da poszczególnych rodzajów spraw.

Ze względu na to, że praktyka wykazała, iż Biura Społecznej Pomocy Prawnej spełniają zadawalająco powierzone im zadania — instytucja ta ma stać się punktem wyjściowym reformy adwokatury. Istota reformy polega na wprowadzeniu przymusu prowadzenia przez adwokatów spraw powierzonych im przez Biura — dotychczas bowiem adwokaci podejmowali się takich spraw na podstawie dobrowolnych zgłoszeń.

Zabierający głos w żywej dyskusji przedstawiciele palestry warszawskiej poruszyli następnie zagadnienie usunięcia z adwokatury elementów niepożądanych, bądź to postępujących niezgodnie z etyką zawodową, bądź też skompromitowanych współpracą z okupantem. Dyskutanci stwierdzili, że problem ten rozwiązany zostanie przez zaostrzenie represji dyscyplinarnych i przez ponowną weryfikację adwokatów. Liczni mówcy podkreślali, że reforma adwokatury przyniesie sama przez się usunięcie z pracy zawodowej ludzi, traktujących adwokaturę jedynie jako źródło wysokich zarobków i zapobiegnie w przyszłości postępowaniu tego rodzaju.

Zadaniem reformy jest zerwanie z pojęciem zawodu adwokackiego, jako służby u bogatego klienta. Adwokatura stanie się służbą społeczną, wolną od „merkantylności", wyznawanej w przedwrześniowej kapitalistycznej Polsce.

Obrady nad traktatem pokojowym dla Austrii

Na piątkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w Londynie, poświęconym sprawie traktatu pokojowego z Austrią, delegat radziecki — ambasador Zarubin, ponowił żądanie przesłuchania przedstawiciela Jugosławii na temat jej roszczeń terytorialnych i gospodarczych wobec Austrii, czemu sprzeciwili się W. Brytania i USA. Na wniosek delegata Francji — Bertheloty, zgodzono się ostatecznie, iż przedstawiciel Jugosławii zostanie zaproszony na konferencję „we właściwym czasie".

Z kolei zastępcy ministrów przeszli do omówienia artykułu 16 projektu traktatu, dotyczącego tzw. osób przesiedlonych i uchodźców. Dyskusja toczyła się głównie nad zagadnieniem, czy repatriacja osób przesiedlonych ma być dobrowolna, czy też przymusowa.

Delegat brytyjski, poparty przez delegatów Francji i USA, zaproponował skreślenie artykułu 16 z projektu traktatu oraz pozostawienie Austrii prawa decyzji w sprawie repatriacji osób przesiedlonych. Przeciwko temu wnioskowi stanowczo zaoponował przedstawiciel ZSRR, wskazując, że w ciągu ubiegłych trzech lat władze austriackie nie wiele uczyniły, aby rozwiązać to zagadnienie.

Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia w tej sprawie, posiedzenie odroczono do dnia dzisiejszego. Na posiedzeniu tym omawiane będą klauzule wojskowe projektu traktatu pokojowego z Austrią. (PAP).

Zmarł Axel Munthe

SZTOKHOLM (PAP). Jak donosi radio sztokholmskie, w piątek zmarł znany pisarz szwedzki, autor „Księgi San Michele" dr Axel Munthe.



MISTRZOSTWE ŚWIATA W PING-PONGU

W Sztokholmie zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo świata w tenisie stołowym. Największy sukces odniosła węgierka Farkas, zeszłoroczna mistrzyni w grze pojedyńczej pań. Podobnie jak Farkas, do finałowych rozgrywek w 3 konkurencjach zakwalifikował się również Czechosłowak Vana, były dwukrotny mistrz świata w grze pojedyńczej. Vanie nie dopisało jednak szczęście, gdyż przegrał zarówno w finale gry pojedyńczej mężczyzn, podobnie jak w decydującym spotkaniu gry podwójnej mężczyzn oraz w finale gry mieszanej.

W wyniku rozgrywek finałowych tytuły nowych mistrzów świata zdobyli:

W grze pojedyńczej mężczyzn — Anglik Leach.

W grze podwójnej kobiet — para węgiersko-szkocka Farkas — Elliot.

W grze mieszanej — Węgrzy Farkas i Sido.

List z Kołobrzegu

Zaćmimy księżyc!

Latarnia morska w Kołobrzegu zabłyśnie światłem elektrycznym

Kołobrzeg „rozbiera się" — Sypią się czarne diamenty wśród „białych nocy" — Poza portem: głucho i ciemno — Poszukiwacze skarbów

Kołobrzeg, w lutym.

Ktokolwiek chciałby w tym roku „nie poznać" Kołobrzegu, a to z prostej przyczyny, że „tak się rozbudował" — ten zawiódłby się mocno w swoich nadziejach. W Kołobrzegu panuje raczej tendencja w kierunku „rozbierania". Zwłaszcza domy mieszkalne zgubiły swój tynk i pozostały w ceglanej szacie. Miasto poczerwieniało. Czerwienią się również poukładane cegły na sprzedaż. Każdy może nabyć i to niedrogo, dowolną ilość cegły i zbudować własny domek. Okazja niebywała, a szczęście leży na ulicy. Prośnica, przepływająca wężem przez miasto, odsłoniła też swoje wodne oblicze, malowane słońcem czy księżycem.

Spotkanie Prośnicy z szalejącym Bałtykiem — jest pełne żywiołowego temperamentu, nierównomierne w sile, a mimo to kończące się zwycięstwem „jej". Gdy „on", rozwścieczony pluje w górę pianą, „ona" najspokojniej spływa kanałem, obok remontującej się „głowicy". Głowica ma już wbite tzw. larseny (płyty stalowe), a ok. 100 bloków betonowych czeka w porcie. Głowica będzie na prawdę „jaśnie oświeconą", gdyż tuż nad sobą ma latarnię morską. Dotychczas latarnia miała tylko gazowe oświetlenie. W grudniu rozpoczęto prace nad zainstalowaniem światła elektrycznego. Już zawisła duża stalowa oszklona kopuła, w której mieścić się będzie czarodziejskie światło, które na kilkanaście mil morskich czarować będzie morze. Silne wiatry utrudniały pracę. Instalatorzy skarżyli się, iż żelazo nie rozgrzewało się pod wpływem palnika, gdyż był momenty, że siła wiatru wynosiła 20 m/sek.

— Światło będzie tak silne — powiada latarnik — że zaćmi księżyc, który przecież w Kołobrzegu jest tak jasny, że na skutek odblasku morza zapewne czy piasku, powstają podobno „białe noce".

Wśród takich białych nocy sypią się czarne diamenty z transporterów na statki, ale już w czasie żniwnym w tym roku, z remontujących się w tym samym porcie elewatorów sypać się będzie rodzime złoto. W dniu 25 października ub. r. rozpoczęto remont jednego i zabezpieczenie drugiego elewatora. Jak nas władze portowe zapewniają — na żniwa będzie się już sypać zierniste złoto w wagony na wywóz w kraj lub poza kraj.

W porcie nastąpiła wyraźna zmiana i poprawa. Bo i basen oczyszczony z wraków i kanał portowy... A było co wydobywać. Wydobyto nawet tankowiec wodny i to w doskonałym stanie i prawie kompletnym motorem. Port kołobrzeski wyremontował go solidnie i jako czyn kongresowy — odholował do Szczecina.

Poza portem natomiast — głucho i ciemno. Zwłaszcza w dzielnicy najwięcej zamieszkałej — szczecińskiej. Uwzięła się elektrownia na tę dzielnicę i powiedziała ludziom, aby spali w dzień, a pracowali od 24 do 3 (w nocy), bo właśnie wtedy jest światło. Dowiedzieliśmy się, że przyczyną jest brak przetwornicy, ale o wszelkie braki powinno się pukać tam, gdzie to pukanie pomoże.

Narzekają też rybacy, którzy nocą wracają z połowów. Basen rybacki tonie w ciemnościach, a ciemności te spowodowały już kilka omal że tragicznych wypadków. Kołobrzeg dotychczas jest bardzo minimalnym dostawcą rynkowym ryb. Ale i ta sprawa z czasem przybierze inne formy, gdyż już buduje się chłodnię rybacką, co jest podstawą uzbrojenia rynku rybnego. Zapewne chłodnia pociągnie za sobą i inne elementy, jak rozbudowę aparatu przetwórczego i sieci dystrybucyjnej. Dotychczas Centrala Rybna w niewielkiej tylko mierze wykorzystuje połowy i to na wędzenie, solenie, konserwy, posiadając od kilku dni własną detaliczną placówkę zbytu.

W Kołobrzegu luty pachnie wiosną. Już nawet kopią zmarzniętą ziemię niepoprawni „szczęściarze", w opuszczonych ogrodach szukając zakopanych skarbów... „Jedyna okazja" stać się bogatym...

M. Bogacka.

Warszawa przyszłości

NOWA WIELKA Marszałkowska

reprezentacyjną arterią przelotową

Warszawa, w lutym.

Ulicy Marszałkowskiej w nowej Warszawie przeznacza się rolę arterii przelotowej, dla ruchu nie tylko wewnętrznego w obrębie samego miasta, ale również Warszawskiego Zespołu Miejskiego, tj. obszaru, rozciągającego się wokół dzisiejszej Warszawy, a który tworzyć z nią będzie przyszłą Wielką Warszawę. By sprostać tym zadaniom, ulica Marszałkowska musi być przystosowana do spodziewanego ruchu i odpowiednio przebudowana na naprawdę reprezentacyjną ulicę.

Północny odcinek Marszałkowskiej, przebity przez gruzy Muranowa, został zaprojektowany z uwzględnieniem tych założeń, natomiast pozostała część, leżąca w granicach dawnej Marszałkowskiej od ul. Królewskiej do Puławskiej, wymaga gruntownej przebudowy.

Odcinek między Królewską a Al. Jerozolimską przewidziany jest na wielki plac o 120-metrowej szerokości, o specjalnej zabudowie, podkreślającej walory urbanistyczne tego imponującego założenia. Dla kontrastu plastycznego zabudowa będzie różna po obu stronach tej części ulicy. Wschodnią stronę stanowić będzie jednolita, o tym samym charakterze fasad ściana domów wysokości ok. 34 m, tj. 8- i 9-kondygnacjowych. Znajdą się tu kompleksy budynków dla celów biurowo-handlowych. Teren od rogu Królewskiej do ul. Kredytowej zajmie gmach Ministerstwa Odbudowy, dalej, między Kredytową i Rysią — Film Polski, od Rysiej do Świętokrzyskiej wznosić się będzie wielki Hotel Miejski, który poprzez ul. Świętokrzyską sąsiadować będzie z zespołem gmachów PKO, ciągnących się do ul. Sienkiewicza. Odcinek między ul. Sienkiewicza a Chmielną zajmą gmachy Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego i biura Państwowej Centrali Handlowej. Na terenie od Chmielnej do Widok, stanie hotel „Orbisu", a dalej ku Al. Jerozolimskim — Ośrodek Propagandowo-Informacyjny tejże instytucji.

Po przeciwnej stronie Marszałkowskiej pozostanie na swym miejscu odbudowywany obecnie gmach dawnej PAST-y (popularna Baszta Cedergrena), a wokół staną prawdopodobnie budynki, służące celom kulturalno-społecznym, z Ośrodkiem Kultury Robotniczo-Chłopskiej na czele.

Inny charakter będzie miała Marszałkowska w dalszym przebiegu ku południowi. Biegnąc swą dawną trasą na odcinku do ul. Piusa, otrzyma szerokość 50-metrową i zabudowana zostanie domami o wysokości 6—7 kondygnacji, o przeznaczeniu handlowo-mieszkalnym. Od ulicy Piusa natomiast Marszałkowska zmieni swój kierunek. Nowa trasa porzuci swój dawny bieg z leżącymi dalej placami Zbawiciela i Unii Lubelskiej i, odchyliwszy się na zachód, ciągnąć się będzie przez zagruzowane dziś tereny, przecinając ulice: Koszykową, Śniadeckich, 6 Sierpnia, Jaworzyńską, by mniej więcej przy zbiegu ulicy Mokotowskiej i Polnej przejść na Pole Mokotowskie, a następnie za nowo wzniesionymi budynkami Narodowego Banku Polskiego wpaść obok kościołka ewangelickiego w ul. Puławską. W ten sposób ul. Marszałkowska otrzyma dogodne, najłatwiejsze i płynne połączenie ze swym południowym przedłużeniem. Podobnych warunków nie mógł zapewnić dawny jej bieg, na którym pl. Zbawiciela i pl. Unii stanowiły dużą przeszkodę w ruchu. Ten ostatni odcinek Marszałkowskiej będzie jednak zachowany, ale jako boczne odgałęzienie głównej arterii.

Polska zaczyna produkować penicylinę!

Spleśniała „zupa"

odsłania tajniki doniosłego leku

Bakterie „między sobą" - Od Fleminga... - Cudowny, żółty proszek

W Warszawie, jak wiadomo, rozpoczęto już montaż urządzeń pierwszej w Polsce fabryki penicyliny, którą jeszcze w tym roku zaczniemy produkować masowo, uniezależniając się pod tym względem całkowicie od zagranicy. Czymże jest owa penicylina i na czym polega sława tego cudownego leku? W przeciwieństwie do większości stosowanych w medycynie środków leczniczych — penicylina należy do tzw. grupy antybiotyków, tj. substancji wydzielanej przez pewne rodzaje drobnoustrojów, a działającej trująco na inne drobnoustroje i żywe komórki wyższych organizmów.

Myśl wykorzystania antagonizmu mikrobów — polegającego na nieustannej, zaciekłej walce bakterii — nie jest bynajmniej nowa, gdyż pochodzi jeszcze od „ojca mikrobiologii" nowoczesnej, Pasteura z roku 1877. Później Fleming w 1929 r. podjął w tym kierunku dalsze, ściślejsze badania — i odkrył pewną substancję, wydzielaną przez pleśń, a nazwaną przez niego „penicilinią", od łacińskiej nazwy pleśni: „penicilium". Drogę praktycznego jednak stosowania penicyliny dla celów leczniczych utorowały dopiero w latach 1940 i 1941 prace uczonych: Chaine'a, Florey'a, Abrahama i innych. Trzy lata później USA posiadały już w 20 olbrzymich, wybudowanych kosztem kilkudziesięciu milionów dolarów, fabryk, produkujących masowo ten lek.

Dzisiaj penicylina leczy na całym świecie chorych, dotkniętych zarazkami gronkowców i paciorkowców — zwalcza zarazki, powodujące zapalenia płuc, zapalenia opon mózgowych, wrzody mózgowe, syfilis, rzerzączkę, błonicę. Jest doskonałym środkiem przeciwko ciężkim odmrożeniom, oparzeniom, pomaga przy ropiejących ranach itd. Dzisiaj powstają, podobnie jak w Warszawie, olbrzymie zakłady, produkujące penicylinę w Moskwie, Leningradzie — a jej wynalazcy otrzymali po wojnie nagrodę Nobla, dla podkreślenia dobroczynnych zasług oddanych przez nich całej cierpiącej ludzkości.

Techniczna produkcja preparatu rozpoczyna się w ogromnych zbiornikach, gdzie panuje stała temperatura 24 stopni C., w wyższej bowiem temperaturze penicylina się

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Zniesienie klas na dworcach w Czechosłowacji

Na wniosek czechosłowackiego ministra komunikacji A. Petra postanowiono znieść dotychczasowy podział poczekalni dworcowych na klasę pierwszą, drugą i trzecią. Dotychczasowe poczekalnie trzeciej klasy będą dla wszystkich podróżnych. W poczekalniach tych wolno będzie palić. Dotychczasowe drugie klasy przeznaczone zostaną dla kobiet i dla niepalących. Poczekalnie pierwszej klasy, które znajdują się tylko na większych dworcach zarezerwowane będą dla chorych oraz dla matek z dziećmi.



Ministerstwo Kinematogr. ZSRR zaaprobowało nowy film pt. „Członek Akademii Nauk Iwan Pawłow". Film został wykonany w studio filmowym „Lenfilm". Jest on poświęcony życiu i działalności naukowej wybitnego fizjologa rosyjskiego. Scenariusz napisał Papawa, reżyserował Roszal.

Podjęta została ostatnio w wielkich charkowskich zakładach budowy środków transportowych seryjna produkcja sprzężonych lokomotyw spalinowych TE-2. Nowa lokomotywa spalinowa składa się z 2 równorzędnych zespołów, które w razie potrzeby mogą być użyte jako dwie samodzielne lokomotywy. TE-2 posiada cały szereg zalet w porównaniu z najpotężniejszymi parowozami radzieckimi, m. in. zużywa czterokrotnie mniej paliwa niż parowozy „L", nie wymaga wody i daje się znakomicie zastosować w najróżnorodniejszych **warunkach** eksploatacyjnych, zwłaszcza na terenach pozbawionych wody. Obsługa TE-2 jest całkowicie zmechanizowana. Lokomotywa TE-2 rozwija szybkość 100 km/godz przy prowadzeniu pociągu towarowego.

Porty polskie

czeskim oknem na świat

Gdańsk, w lutym.

Zazwyczaj okres zimowy w basenie bałtyckim cechuje zmniejszenie się ruchu nawigacyjnego a w portach spadek obrotów. Pomimo to w zespole portowym Gdańsk-Gdynia objawów spadku w przeładunku towarów nie widzimy. Znośna naogół zima nie utrudnia zbytnio nawigacji, to też przez Gdańsk i Gdynię w dalszym ciągu przychodzą w tranzycie znaczne ilości czeskich towarów importowych i eksportowych. Dotychczas w miesiącu styczniu br. przez oba porty zespołu Gdańsk-Gdynia wysłano ponad 4 000 ton czeskich towarów eksportowych, głównie żelazo i drobnicę do krajów Ameryki Północnej, Finlandii, Norwegii i Szwecji. Statek „Kościuszko" zabrał do Południowej Ameryki 2.658 ton czeskich towarów, w postaci pługów, celulozy i żelaza.

Obecnie przez zespół portowy przechodzą większe transporty kauczuku sprowadzane przez Czechosłowację via Wielka Brytania.

Podjęcie tranzytu szwedzkiej rudy i pirytów dla Czechosłowacji nastąpi dopiero w miesiącu marcu br.

W związku ze skupieniem obsługi całego czeskiego ruchu tranzytowego przez porty polskie w jednym przedsiębiorstwie „Spedrapid" z udziałowcami polskich firm spedycyjnych i czeskich wyłoniła się konieczność utworzenia odrębnego przedsiębiorstwa maklerskiego z zadaniem klarowania statków przewożących czeskie towary tranzytowe. Działająca na terenie Szczecina czeska firma maklerska „Kotwa", która przekształciła się w spółkę polsko-czeską pod koniec bm., względnie w marcu br. otworzy swe oddziały w Gdańsku i Gdyni. Centrala zostanie w Szczecinie, gdzie Czesi dysponują własną strefą portową. (w).

CZYTELNICY piszą...

„Awantura weterynaryjna"

Wiadomo, że tak jak chorują ludzie, czeka choroba i zwierzęta. I ludziom i zwierzętom potrzebne są lekarstwa, różnica jest tylko taka, że o ile chodzi o lekarstwo dla ludzi — jest wszędzie sporo aptek, w których jakieś medykamenta ludzkie można kupić. Ale żeby np. w takim Słupsku, mieście powiatowym największego (terenowo) w Polsce powiatu nie można było kupić w publicznych instytucjach handlowych lekarstw dla zwierząt, to jest tu coś nie w porządku. A oto bliższe szczegóły tej „weterynaryjnej awantury" — jakby to z pewnością określił Kornel Makuszyński.

Zachorowały mi warchlaki na nogi — żarły pierwszorzędnie, ale w nogach były słabe. Szukam w podręczniku weterynarii — znajduję: Rachitis, brak fosforu i wapna. Wędruję po aptekach, niema, szukam po drogeriach, ani fosforu, wapna ani kredy szlamowej nie ma. Idę do powiatowej poradni weterynaryjnej i proszę o ów fosforan — owszem, jest polski (Polkalk) — kosztuje mała paczuszka 210 zł, porada 120 zł — razem 330 zł.

Pytam lekarza weterynarii, dlaczego ja mam płacić za poradę, gdy jej nie potrzebuję, a proszę tylko o sprzedaż lekarstwa. Bardzo miły zresztą lekarz weterynarii wyjaśnia mi, że u nich już tak jest, że biorąc lekarstwo, trzeba płacić haracz za poradę. Pytam lekarza weterynarii: — A jeżeli ktoś przyjdzie drugi raz po to samo lekarstwo, czy też będzie doliczana taksa za poradę, o którą się nie prosi?... Weterynarz odpowiada z przemiłym uśmiechem: — Naturalnie, że dolicza się za poradę, choć dla Pana zrobimy wyjątek i przy okazaniu kwitu za pierwsze kupione lekarstwo, opuścimy 120 zł taksy za poradę...

Ponieważ nie należę do instytucji Komisji Specjalnych, oświadczyłem panu weterynarzowi, iż sprawę tą poruszę na łamach prasy. Według mego bowiem zdania lecznica powiatowa weterynaryjna nie ma prawa pobierać opłat za poradę, gdy ktoś prosi o sporządzenie lekarstwa, a nie o poradę.

Coś tu nie jest w porządku — odpowiednie czynniki może wyświetlą ten problem należycie.

W. ŁUKASIK (Słupsk)

Spleśniała „zupa"

(Dokończenie ze strony 3)

rozkłada. Zbiorniki te — to jak gdyby kotły z obrzydliwie wstrętną dla ludzkiego oka, śpleśniałą „zupą", która składa się z bulionu mięsnego, wyciągu z pszenicy, cukru gronowego itp. „Spleśniała zupa" pozostaje w rezerwuarach kilka dni. W tym czasie rosną tu i rozwijają się pleśniaki wytwarzające penicylinę. Przemysł radziecki stosuje hodowlę pleśni zwanej „penicilium crustosum", podczas gdy przemysł amerykański „penicilium notatum". Wybrany gatunek pleśni oddziela się od innych i otrzymuje się w ten sposób czystą kolonię potrzebnych pleśni.

Na specjalnych wirówkach oddziela się następnie nitki pleśni od cieczy. Pozostały roztwór zostaje oczyszczony na aparatach, których zasadniczym składnikiem jest węgiel aktywowany, po czym za pomocą różnych rozpuszczalników wydobywa się penicylinę, która z kolei odparowuje się w niskiej temperaturze w aparatach próżniowych. Otrzymana w ten sposób penicylina zostaje w końcu wypuszczona i przedstawia się, jak żółty proszek, w wodzie bardzo łatwo rozpuszczalny. Proszek penicylinowy, jak również i jego wodny roztwór musi być przechowywany w niskiej temperaturze w lodówkach, w przeciwnym bowiem razie traci swe wartości lecznicze.

Niesamowite wrażenie na zwiedzających taką fabrykę robi oddział obrabiania skoncentrowanej penicyliny. W sali pali się 280 lamp ultrafioletowych, które nasycając swym światłem powietrze, ludzi i przedmioty, zabija wszystkie drobnoustroje, usuwając niebezpieczeństwo zakażenia leku. Ludzie kręcą się tu w specjalnych ubraniach, w maskach i okularach. Taki sam „strój penicylowy" otrzymuje zwiedzający, po uprzednim prześwietleniu lampami ultrafioletowymi ciała, które w ten sposób zostaje wyjałowione. Napełnianie ampułek i pakowanie gotowej penicyliny przeprowadza się za szklanymi parawanami. Jednorazowa produkcja czystej penicyliny zależna jest od ilości i wielkości zbiorników. Może ona wynosić przeciętnie ok. jednego litra proszku penicylinowego — co jest ogromnie wiele, jeśli się zważy, że do wyleczenia nawet ciężkich wypadków wystarczy 25 miligramów.

(A. Sz-ski)

List z Ziemi Piotrkowskiej

Stary gród trybunalski chyli się ku upadkowi

Korespondencja własna Ilustrowanego Kuriera Polskiego

Piotrków Tryb., w lutym.

Piotrków Trybunalski, stary gród piastowski, którego historia powstania wywodzi się z mroków naszej przeszłości, miasto, które zwłaszcza w epoce Zygmuntów, odegrało poważną rolę w życiu Narodu, słynące z sejmów i trybunałów koronnych, a w czasie zaborów będące siedzibą władz gubernii — stopniowo poczyna chylić się ku upadkowi. Zwyczajną rzeczy koleją w przyszłości widocznie podzieli los będących niegdyś miastami takich wsi i osad w pow. piotrkowskim, jak królewska wieś, a później miasto Rozprza, Wolbórz i in. Przyczyn tego należy szukać w rozwoju wielkich ośrodków przemysłowych, będących magnesem dla emigrującej do miast ludności wiejskiej.

Już po pierwszej wojnie światowej Piotrkowowi nie przywrócono dawnej świetności, przenosząc siedzibę województwa do Łodzi, a w ślad za tym inne ważniejsze instytucje i urzędy. Piotrków przestał być centralnym ośrodkiem zainteresowania dla czynników decydujących, przemysłu i udającej się za chlebem ludności bezrolnej. Skasowano słynne kiedyś wyścigi konne. W okresie poprzedzającym pierwszą wojnę Piotrków posiadał własny, doskonale zorganizowany teatr w sali Spana (dziś browar) i na szeroką okolicę promieniował kulturą. W latach wojennych był siedzibą wysoko pod względem artystycznym stojącego teatru sosnowieckiego pod dyrekcją Czarneckiego, z którego zespołu wyszło wielu słynnych aktorów, jak Horski, Piekarski, Kisielewski, Piotrowski.

Są to jednak tylko piękne wspomnienia, którymi — zwłaszcza starsza generacja karmi się w wolnych chwilach, wspominając „dawne czasy". Wprawdzie w okresie międzywojennym Piotrków znów poczynał się dźwigać, miał kilka własnych pism codziennych, organizował różne przedstawienia amatorskie i sprowadzał zespoły aktorów zawodowych ze stolicy. Przemysł jednak, nie rozwinął się. Po przełamaniu kryzysu miały na peryferiach miasta powstać duże fabryki, jak wielka odlewnia żelaza, fabryka papieru i inne. Zamierzenia te jednak zrealizowane nie zostały z powodu zbyt czułego nosa kapitalistów, którzy woleli nawet porzucić rozpoczęte już prace, niż narazić się na ewentualne straty „w czasie wojny".

Po ostatniej wojnie Piotrków „poniósł dalsze straty" Liczba mieszkańców zmalała. Okupant zniszczył przemysł włókienniczy, który nie może się odrodzić, mimo podejmowanych przez czynniki samorządowe i partie policzne energicznych starań. Gaśnie również tak żywo dawniej tętniące życie kulturalne. Obecnie Piotrków nie ma ani jednego własnego pisma, nie ma teatru (nawet amatorskiego) skasowano trzecie kino, o reaktywowaniu wyścigów nie ma co marzyć.

Próby utworzenia stałego teatru w Piotrkowie, podejmowane nawet przez znanego autora St. Rembeka, nie dały żadnego rezultatu, gdyż podjęła akcja rozbiła się o brak koniecznych na ten cel funduszów. A piotrkowianie pragną teatru, jak kania dżdżu, i tłumnie idą na występy teatrów przyjezdnych. Dwa kina również nie wystarczają na całkowite zaspokojenie głodu widowiskowego. Lepszy film stanowi wydarzenia dnia i budynek kinowy jest formalnie oblegany. Urządzane z rozmaitych okazji akademie z uwagi na dobrze organizowane części artystyczne ciesza się dużą frekwencją. Może rzemieślnicy piotrkowscy wskrzeszą stare tradycje i zabiorą się energiczniej do pracy. Na Wielkanoc zapowiadają oni wystawienie „Biura stręczenia małżeństw", ale raz na rok (i to dosłownie koło Wielkiej Nocy) — to stanowczo za mało.

Jeżeli już mowa o rzemieślnikach — to należy przyznać, że po robotnikach — jest to najbardziej liczna i energiczna grupa piotrkowian, dzięki czemu nasze miasto po Łodzi jest największym ośrodkiem rzemieślniczym w woj. łódzkim. W r. ub. liczył Piotrków blisko 1000 warsztatów rzemieślniczych, wśród których na czoło wybija się branża spożywcza, a dalej włókiennicza, metalowa i skórzana. Ze względu na tak dużą właśnie liczbę warsztatów Piotrków pozostał nadal siedzibą okręgu Związku Cechów Rzemieślniczych, do którego doszły tylko cechy Budowlany oraz Bednarzy i Kołodziei.

Niestety i rzemiosło piotrkowskie ma swoje poważne bolączki w postaci braku surowców, trudności szkoleniowych, wysokich obciążeń podatkowych i niedostatecznej ilości ludzi do pracy. Walcząc z tymi trudnościami rzemiosło piotrkowskie pod kierunkiem swego komisarycznego prezesa — p. Mariana Faustyna weszło w ogólnopolski plan produkcji, podnosząc jakość swych wyrobów do poziomu doskonałości i dzięki temu zdobywają sobie odbiorców nawet za granicą, która skłonna jest dać własny surowiec (propozycje Szwajcarii). Dużą ruchliwość wykazują ostatnio również tkacze Piotrkowa i okolicy. Branża skórzana zrzeszyła się w Robotniczej Spódzielni „Wyzwolenie" (rymarze i szewcy).

Nie tak różowo przedstawia się rzemiosło budowlane z uwagi na zamrożenie ruchu budowlanego. Piotrków, za wyjątkiem magazynów spółdzielczych i fabryki octu, nie wybudował w roku ub. nic. Większe prace prowadzone były przez przedsiębiorstwa państwowe, które do wykonania tych prac sprowadzał swoim robotników spoza Piotrkowa.

Do prowadzonej przez Publiczną Szkołę Zawodową akcji szkolenia narybku, rzemiosło piotrkowskie odnosi się z dużym zrozumieniem, popierając ją w miarę możności własnymi środkami przez dostarczanie książek do biblioteki szkolnej, organizowanie bezpłatnych wycieczek dla uczniów, jak np. na Międzynarodowe Targi Poznańskie, Wystawę Ziem Odzyskanych itp.

Jeżeli całe społeczeństwo Piotrkowa z samorządem na czele za główny cel weźmie sobie odbudowę miasta — może uda się zapobiec dalszemu upadkowi tego starego grodu. (o).

Komentarze paryskie o próbie wciągnięcia Skandynawii do paktu atlantyckiego

Omawiając plany wciągnięcia państw skandynawskich do paktu atlantyckiego, paryscy komentatorzy prasowi piszą, że Dania i Szwecja skłaniają się do koncepcji „neutralnego" przymierza skandynawskiego, które byłoby pozornie niezależne od tego paktu. Rozwiązanie takie umożliwiłoby rządom państw skandynawskich korzystanie z dostaw amerykańskich, oraz ułatwiłoby ich stanowisko wobec własnej opinii publicznej, która wypowiada się przeciwko włączaniu się do paktu atlantyckiego pod kierownictwem amerykańskiego imperializmu.

Prasa paryska zwraca uwagę na ożywioną akcję norweskiej partii komunistycznej, która wystosowała do ludności odezwę, nawołującą do zwalczania projektów przystąpienia do paktu atlantyckiego

Korespondent waszyngtoński dziennika „Monde" donosi, że Amerykanie nie udzielili Norwegii wyraźnej odpowiedzi, odraczając decyzję na kilka tygodni.

„L'Humanité" przypomina, że w ciągu ostatnich 30 lat nie było żadnych trudności między Związkiem Radzieckim a Norwegią, a podczas ostatniej wojny oba kraje były sprzymierzeńcami. Nieporozumienia powstały dopiero wskutek nacisku imperializmu amerykańskiego na rząd norweski. (PAP)

Wieści ze STOLICY

Zarząd Miejski przystępuje do odbudowy gmachu Ratusza na pl. Teatralnym. Od tygodnia trwają już prace przy odgruzowaniu terenu. Na cel ten miasto otrzymało 25 milionów zł.

Naczelna Rada Odbudowy Stolicy przeznaczyła 9 milionów zł na odbudowę sali przy ul. Młynarskiej nr 2. Będzie to jedyna sala koncertowa i teatralna w tej dzielnicy, mogąca pomieścić około 1500 osób.

Podczas prac budowlanych na trasie W—Z wykopano przedwojenne zapasy oryginalnej „Starki". Omszałe butelki podziwiać można w sklepie przy Al. Sikorskiego.

Bez przerwy prowadzona jest dalsza odbudowa gmachów Politechniki. Z powodu mrozu roboty przy wznoszeniu murów południowego skrzydła gmachu i prace betoniarskie w gmachu chemii uległy przerwie, jednak nadal przygotowuje się i gromadzi materiały budowlane do dalszych robót. Natomiast w głównym gmachu trwają intensywne prace przy wykończeniu wnętrza. Znaczna część gmachu, odbudowana na Kongres Zjednoczeniowy, służy już potrzebom młodzieży, w pozostałej części zakładane są obecnie podłogi i prowadzone roboty malarskie. W auli wykańcza się sztukaterie.

W związku ze zbliżającym się terminem oddania do użytku trasy W—Z, Oddział III przedsiębiorstwa Beton-Stal, któremu zlecono wykonanie robót nawierzchniowych na zachodnim odcinku trasy rozpoczął przygotowania do tych prac. Wzdłuż całego zachodniego odcinka trasy W—Z tj. od wiaduktu mariensztackiego do ul. Wolskiej, magazynuje się w pryzmach kostkę granitową, krawężniki oraz płyty chodnikowe. Jednocześnie przygotowuje się tłuczeń ceglany, który będzie użyty jako podłoże jezdni. Na tyłach dawnego ratusza rozpoczęto budowę baraków przewidzianych na mieszkania dla specjalnej ekipy brukarzy, która ma być sprowadzona z woj. poznańskiego. Ekipa to składać się będzie ze 100 wykwalifikowanych majstrów brukarskich.

KAZIMIERZ GODZIEMBA



53

ROZDZIAŁ XV

Miei amici!

Bari. 14 czerwca.

Ze skruchą przyznaję, że Anna-Barbara stawia mi zarzuty, na jakie w zupełności zasłużyłem. Moje długie milczenie nie oznacza jednak bynajmniej, że nie pamiętam o was, że o was nie myślę, że was wyrzuciłem ze swego serca. Owe pogardliwie traktowane przez Giacoma moje „okolicznościowe listy" również przecież dowodzą mojej o was pamięci. Ubiegły rok jednak był chyba dostatecznie ważny dla mego życia, aby skłonić was do przebaczenia mi okres mego milczenia. Nie zaprzeczycie, będąc w tej mierze doświadczonymi bardziej ode mnie, że małżeństwo przeobraża życie człowieka bardziej, niż jesteśmy w stanie przewidzieć to w okresie narzeczeństwa. Moje małżeństwo wniosło w moje życie większe i głębsze zmiany, niż małżeństwo wnosi w życie przeciętnego mężczyzny, zważywszy na moje starokawalerskie nawyki, umiłowanie swobody i wszelki brak oswojenia z myślą, że kiedykolwiek skończy się moje starokawalerstwo na rzecz małżeńskiego stanu. Byłem zawsze najgłębiej przekonany, że dokonam żywota w błogosławionym stanie kawalerskim, tymczasem los zadrwił ze mnie nielitościwie, dając moim niedowarzonym teoryjkom na temat małżeństwa bolesnego prztyczka w nos.

Oglądając się wstecz, na odległość roku dzielącego od waszego wyjazdu do Polski, rozumiem co mnie zbliżyło do Marii-Teresy. Po wyjeździe waszym poczułem się osamotniony ze swymi niewyżytymi (mam na to wielu świadków) uczuciami i dlatego to pewnie — „spostrzegłem niespodzianie Marię-Teresę, mimo że od początku mej pracy nauczycielskiej spędzałem z nią w pokoju nauczycielskim po kilka godzin dziennie" — jak słusznie pisze Anna-Barbara. Zapewniam cię — cara — że odrobiłem to zaniedbanie uczciwie w ciągu roku mego narzeczeństwa. Moja korespondencja z wami ucierpiała głównie z tego właśnie powodu.

Dziś, kiedy moje życie małżeńsko-rodzinne jest wyregulowane, jak radiowy zegar; kiedy nie musimy z Marią-Teresą tracić czasu na spotykanie się ze sobą w najnieprawdopodobniejszych zakątkach Bari i jego okolicach, bo należymy do siebie, przyrzekam wam obojgu, że będziecie otrzymywać ode mnie listy z regularnością nudną i monotonną.

A teraz trochę szczegółów o pupilu Giacoma. Jestem dumny, że uczyniłeś mnie — caro amico! — opiekunem tego genialnego chłopca. W wyniku mojej opieki spada na mnie cząstka sławy, jaką Bianco zdobył sobie w ciągu tego roku w Italii i daleko poza nią. W ciągu tego roku widziałem się z nim kilka razy. Byliśmy z Marią-Teresą dwa razy w Bolonii, gdzie spędzaliśmy z nim większość czasu, wyjeżdżalimy też kilka razy na mecze, w których brał udział. Raz jeden Avanti grała w Bari, mieliśmy więc możność goszczenia Bianca u siebie. Chłopak jest nieodrodnym synem swojego narodu: w formie prezentu ślubnego ofiarował Marii-Teresie cudnego skarabeusza, mnie zaś książkę w luksusowej oprawie. Znacie ją dobrze: napisał ją genialny rodak matki Giacoma. Nosi tytuł „Quo vadis".

Jak mi Bianco powiadał, otrzymujecie od niego regularnie listy ze sprawozdaniami z jego życia prywatnego i sportowego. Jestem jednak przekonany, że podawane przez niego szczegóły nie zawierają tego, co oto chcę wam o nim napisać. Nazwisko Bianco poznały całe Włochy już po oglądanym przez nas wspólnie meczu z wiedeńskim Rapidem. Prawdziwa sława i wyróżnienia spadły na niego jednak znacznie później — w wyniku jego wspaniałej postawy w czasie rozgrywek o mistrzostwo Italii. Avanti jest znowu mistrzem Italii, a zawdzięcza to głównie swemu bramkarzowi. W dziejach naszego piłarstwa nie zdarzyło się jeszcze, aby któraś z drużyn straciła w czasie rozgrywek o mistrzostwo tak znikomą ilość bramek. W całym okresie rozgrywek Bianco puścił 6 bramek! Giacomo wie lepiej ode mnie, że jest to rekord nie tylko we włoskim, lecz w światowym piłkarstwie. Jeszcze w pierwszej rundzie rozgrywek Bianco znalazł się w reprezentacyjnej jedenastce Italii i pozostanie w niej napewno tak długo, jak długo los pozwoli mu kopać piłkę. Na meczu ze Szkotami chłopak swoją wspaniałą obroną doprowadził tłum widzów do szału. Entuzjazm tłumu spowodował 6-minutową przerwę w grze, bo studenci wkroczyli na boisko, urządzając swemu koledze z Bolonii owację. Na meczu z Belgią, po wspaniale obronionej przez Bianca jedenastce, na boisko sfrunęło z widowni kilka tysięcy kapeluszy. Handlarze starzyzną zaopatrzyli się dzięki temu w kapelusze na kilka lat. Reprezentacyjny środkowy napastnik Francji po obronieniu przez Bianca jego dziewiątego z kolei wspaniałego strzału dostał ataku nerwowego, rzucając się na naszego chłopca i usiłując go pobić. Bianco obezwładnił krewkiego Francuza silnym chwytem swoim długich rąk, lecz oburzenie tłumu trwało do końca gry, po której tłum usiłował Francuza zlinczować. Pierwszą bramkę od przybycia Bianca do naszej ojczyzny strzelił mu prawy łącznik „Italii". Zniesiono go z boiska. Chłopiec do dziś chwali się swoim wyczynem, a tłumy wskazują go sobie na boisku palcami, mówiąc: „to ten niski chłopak strzelił Bianchemu pierwszą bramkę". Carignani powiedział mi w Bolonii, że strzelanie bramki Bianchemu daje dziś we Włoszech sławę oraz to (nie gniewaj się na mnie), że Bianco jest jeszcze lepszy, niż Ty byłeś. Nie odejmuje ci to nic sławy, bo to, co on umie, zawdzięcza Tobie.

W tej chwili Bianco jest najpopularniejszym sportowcem Włoch. „Corriere D'Italia" rozpisał ankietę, w której padło 96% głosów na Bianca, przyznając mu prymat wśród sportowców całej Italii. W Bari śmieją się, że na jego cześć sportowcy pijają vino bianco.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kalendarzyk

Sobota, 12 lutego 1949 r.
Aleksego, Eulalii.
Słowiański: Grzymisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-29.

Udana impreza na szlachetny cel

(iza). Słuchaczki Szkoły Pielegniarsko-Położniczej przy ul. Mazowieckiej 28 — pragnąc przyjść z pomocą dzieciom niewidomym, urządziły we własnym zakresie dobrze zorganizowaną zabawę karnawałową. Imprezę zaszczycili swoją obecnością lekarze szpitala miejskiego z nacz. lekarzem Miejskiego Wydz. Zdrowia p. dr. Majchrzakiem — oraz grono wykładowców szkoły z dyrekcją na czele. Na miły nastrój wpłynęła m. in. piękna dekoracja sali wykonana własnoręcznie przez słuchaczki szkoły oraz... — doskonały bufet.

Czysty zysk z imprezy przeznaczono na święcone dla niewidomych dzieci oraz na urządzenie biblioteki szkoły PP.

Z życia organizacji bydgoskich

* **Tow. Śpiewu „HARMONIA".** Roczne walne zebranie w niedzielę, 13 bm. o godz. 18 w sali Magdziarza, Plac Piastowski. Obecność obowiązkowa.

* **KS ZZK „BRDA".** Zebranie sekcji pływackiej dziś, 12 bm. o godz. 18 w świetlicy klubowej przy ul. Dworcowej 89/6. Na porządku dziennym, wyjazd drużyny męskiej i żeńskiej do Gorzowa. Zebranie zarządu, 14 bm. o godz. 18 w świetlicy klubu.

* **Tow. Śpiewu „LUTNIA", Bydgoszcz — Jachcice.** Roczne walne zebranie w niedzielę, 13 bm. o godz. 15 w Szkole Powszechnej przy ul. Żeglarskiej 67. Obecność obowiązkowa.

* **Zarząd KS ZZK „BRDA"** chcąc udostępnić swym członkom przeprowadzenie zaprawy zimowej, podaje ścisły plan treningów: bokserzy: w poniedziałki, środy, piątki od 18—20 — Sala WF i PW., piłkarze: w wtorki i czwartki od 19—20 — Sala WF i PW, juniorzy: w czwartki od 18 — 19 — Sala WF i PW, pływacy: w wtorki od 18 — 19 — Sala WF i PW, gry sportowe: w wtorki i piątki od 20 — 22 — Sala Konarskiego, kobiety: w wtorki, piątki od 18 — 20 — Gimn. żeńskie Stasz. lekkoatleci i kolarze przyłączą się do wyż. wym. sekcji.

* **Uwaga! Delegaci na walne zgromadzenie Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych.** Zawiadamia się, że w niedzielę 13 bm. o g. 10.30 w sali OKZZ przy ul. Toruńskiej 30, odbędzie się roczne walne zgromadzenie Zw. Zaw. Prac. Samorz. Teryt. i Instyt. Użyt. Publicz. RP — Oddz. Bydgoszcz Miasto oraz Oddz. Powiatowego Zw. Zaw. Samorz. Obecność wszystkich delegatów obowiązkowa.

Z notatnika reportera

Do Milicji Obywatelskiej zgłosił się B. Linda, donosząc o włamaniu do sklepu przy Al. 1 Maja 59, skąd nieznani sprawcy po wybiciu szyb zabrali kilka wiecznych piór, wartości 65 tys. zł. (re).

Mieszkanka ul. Sierocej, K. Nowacka wdała się w czasie podróży do Ostromecka w rozmowę z nieznajomą kobietą i przekonała się nieco później ze smutkiem — że „sympatyczna" współpodróżniczka skradła jej 2.500 zł (re).

Notatnik

Oto akademia. Sala pięknie udekorowana, przemówienia i występy artystyczne podnoszą nastrój i „temperaturę" uroczystości. Ale nie tylko one. Do podniesienia temperatury (w dosłownym tego słowa znaczeniu) przyczniają się walnie nałogowi palacze. W ciągu kilkudziesięciu minut uroczystości „wielbiciele nikotyny" wypełniają salę kłębami dymu papierosowego jakże rzadko przyjemnie pachnącego. W takim zagęszczeniu krztuszą się prelegenci i artyści, krztusi ten i ów bardziej wrażliwy z publiczności. A tamci palą i palą... Oto akademia.

W walce z gruźlicą

Z działalności Centralnego Ośrodka Zdrowia w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (rp). Przy Centr. Ośrodku Zdrowia (ul. Gimnazjalna 11), znajduje się Poradnia Przeciwgruźlicza, która pełniąc obowiązki Centr. Wojewódzkiej Poradni — obejmuje zasięgiem swej pracy nie tylko pacjentów z terenu województwa pomorskiego, ale i pacjentów z sąsiednich województw. Ponadto pełni ona funkcję poradni konsultatywnej chorych zakwalifikowanych do leczenia zapobiegawczego w poszczególnych sanatoriach. Niezależnie od tego poradnia obejmuje swym zasięgiem szkoły, fabryki itp.

Zadaniem poradni jest wykrywanie wczesnych postaci gruźlicy płuc i w tym celu prowadzi ona akcję masowych prześwietleń i zdjęć tzw. małoobrazkowych. Ma to ogromne znaczenie w walce z gruźlicą, gdyż odpowiednie i wczesne leczenie daje szanse całkowitego uzdrowienia. W roku ub. dokonano przeszło 25 tys. zdjęć małoobrazkowych Jeden z aparatów zainstalowany został w Miejskim Ośrodku Zdrowia w Toruniu, gdzie przeprowadza się badania dziatwy szkolnej.

Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza wyposażona jest w aparat rentgenowski diagnostyczny, aparat rentgenowski do zdjęć płucnych, aparat do odm sztucznych, laboratorium itp. Prace w CPP rozbite są na działy: poradni dla dzieci i młodzieży, dla dorosłych, gabinet odmy sztucznej i gabinet otolaryngoliczny. W każdym z tych działów pracują lekarze specjaliści.

W czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r. udzielono ogółem 18.313 porad, wykonano 1.778 odm, i 6.097 zabiegów. U 1.132 osób rozpoznano gruźlicę niebezpieczną dla otoczenia. Gruźlicę nieprątkującą wykryto u 1.019 osób, a gruźlicę innego umiejscowienia, przeważnie gruźlicę gruczołów u dzieci w 1.045 wypadkach. Do szpitali, sanatoriów i prewentoriów skierowano 584 osoby. W tymże okresie prześwietlono 14.850 osób i dokonano 6.037 analiz.

Subsydiowanie tak kosztownej akcji, jaką przeprowadza Centr. Przeciwgruźlicza, spada w pierwszym rzędzie na Skarb Państwa, a następnie na samorząd miasta i Ub. Społ. z ZUS-em na czele.

Zmiany w kolejowym rozkładzie jazdy

(a). Ze względu na małą frekwencję podróżnych PKP kasuje począwszy od 13 bm. **w niedzielę i dni świąteczne** następujące pociągi pasażerskie poc. 244/245, 248/249 na odcinku Bydgoszcz — Inowrocław, poc. nr 247/246 na odc. Laskowicie — Bydgoszcz, poc. nr 5740/5741 Inowrocław — Kruszwica, poc. nr 4421/4422 Toruń — Bydgoszcz, poc. nr 4439/4436 Nakło — Bydgoszcz, poc. nr 534a/531/532a Toruń Gł. — Grudziądz poc. nr 1340/5231 Smętowo — Opalenie poc. nr 1631/1638 Chojnice — Kościerzyna poc. nr 1139/1140 Bydgoszcz Gł. — Fordon poc. nr 3953/3954 Zajączkowo Lub. — Lubawa, poc. nr 3833/3834 Zajączkowo Lub. — Nowe Miasto Pom., poc. nr 1233/1232 Laskowice — Czersk, poc. nr 1237/1238 Czersk—Bąk, poc. nr 1732/1733 Kościerzyna — Pszczółki, poc. nr 5913/5914 Elbląg — Braniewo Brama, poc. nr 2418/2417, 2419/2420, 2423/2424, 2427/2428, Gdańsk Gł. — Nowy Port, poc. nr 4021/4022 Toruń-Mokre — Sarnowo k. Torunia, oraz poc. nr 5131/5132 Gniew — Morzeszczyn.

SAMOCHÓD Zjednoczenia Państw. Przem. Cukr. w Bydgoszczy wpadł przejeżdżając przez Grudziądz do tzw. rowu Hermana. Wezwana straż pożarna wydobyła z wody i wóz i kierowcę, który poza zimną kąpielą nie doznał żadnych obrażeń.

Przyjazd Ludwika Solskiego do Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy, dyrektor Teatru Miejskiego w Bydgoszczy Aleksander Gąssowski wyjechał do Warszawy w związku z przyjazdem do Bydgoszczy na gościnne występy znakomitego nestora scen polskich Ludwika Solskiego. Powitanie Ludwika Solskiego na dworcu bydgoskim nastąpi w środę, 16 bm. o godz. 9.30 przed południem.

Ludzie spod znaku hebla

śpiewają w chórze „Artma"

BYDGOSZCZ (KC). Założony we wrześniu 1947 r. pod nazwą „Artma" chór fabryczny Państw. Fabryki Mebli Artystycznych poszczycić się już może pięknymi osiągnięciami. Wykazało to roczne walne zebranie chóru, na które przybyli pp. nacz. dyr. fabryki Kaźmierczak, nestor śpiewactwa bydgoskiego — Janicki, opiekunowie chóru.

Zebranie zagaił prezes „Artmy" p. Hermanowski, po czym przewodnictwo obrad objął prezes honorowy p. Janicki. Jak wynikało ze sprawozdania złożonego przez sekretarkę p. M. Szelągiewicz — chór liczy 57 czł. i w ciągu roku swego istnienia wystąpił 26 razy, z tego 5-krotnie poza Bydgoszczą. Pracę chóru, składającego się z załogi fabryki — omówił dyrygent p. prof. Matuszek, podkreślając, że chór otaczany jest dużą troskliwością ze strony dyrekcji zakładu. Do najpilniejszych członków — śpiewaków zaliczyć należy pp. Kłobuckiego, Kubicką, Kaczkowską, Wielińską i Makarow.

W wyniku obrad wybrano na rok bieżący zarząd w następującym składzie: p. L. Hermanowski — prezes, oraz pp. Cz. Kaczmarek, F. Nowak i Lemańczyk i in. Protektorami chóru zostali: nacz. dyr. p. Kaźmierczak i dyr. techn. p. Woźniak. W roku bieżącym przewidziany jest udział chóru „Artma" w koncercie na odbudowę Warszawy, w którym wystąpią wszystkie chóry bydgoskie, oraz w konkursie śpiewaczym na okręgowym zjeździe śpiewaczym w Nakle.

Zebranie zakończyło składanie życzeń, oraz odśpiewanie przez chór kilku utworów ludowych.

Z całego Pomorza pokrótce

TORUŃSKIEJ Gwardii powierzono przeprowadzenie tegorocznych żużlowych mistrzostw Pomorza. Decyzja taka zapadła na walnym zebraniu Pom. Zw. Motocyklowego.

NA DWORCU Toruń-Mokre zatrzymano niej. A. Cybulskiego za kradzież paczki i teczki, na szkodę pasażerów. Dochodzenia ustaliły, że Cybulski jest zawodowym „szczurem kolejowym". Sąd wymierzył mu karę rocznego więzienia.

MIESZKANIEC Brodnicy — P. Nibergali — oskarżył jednego z urzędników Urzędu Skarbowego o pobieranie łapówek. Przeprowadzone dochodzenie wykazało bez podstawność oskarżenia. Nibergala pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Lista ofiar na budowę Pomnika Wdzięczności

M. Kozłowski, skład obuwia, Długa 70, ofiarował 1000 z i wzywa M. Nowickiego, M. Szewskiego, ul. Garbary 30.

Cech Piekarzy wpł. 2000 zł.

T. Świerczyński, dyr Banku Gosp. Spółdz. wpł. 2000 zł i wzywa dyr. Baurskiego, dyr. NBP, St. Marchlewskiego KKO m. Bydgoszczy n dr Raszeję, dyr. Banku Spółdz. w Bydg.

Koło Krajozn. „Gryf" przy Średn. Szkole Zaw. nr 4 wpł. 500 zł i wzywa do dalszego kucia łańcucha Koła ZMP.

Hufiec Szkolny nr XV przy Szkole Zaw. wpł. 500 zł i Koło Szkolne ZMP przy Szkole Zw. nr 4 — 716 zł.

Spółdz. Pracy „Tkanina" Wełn. Rynek 11 wpł. 10.000 zł i wzywa Wojew. Komitet Żydów.

Pracownicy Bydg. Fabryk Mebli (Dawn. Fabr. Artyst. Mebli nr 1) ofiarowali 47.000 zł.

Pom. Fabr. Czekolady i Cukrów Spółdz. Pracy, ul. Sobieskiego 6 wpł. 2.000 zł i wzywa Centralę Spółdz. Pracy, Marcinkowskiego 1.

P. J. Domański, Prac. Futer, ul. Śniad. 9 wpł. 2.000 zł, p. J. Nowak, ul. Długa — 300 zł. F-a A. Jankowski i Ska Zakł. Krawiecki, ul. Śniad. 2 1.000 zł. Zarząd Okr. Zw. Zaw. Prac. Państw. zadekl. 2.000 zł.

F-a B. Gittel ul. Sieracka 9 — wpł. 1.000 zł i wzywa f-mę L. Jaroszyńska, Al. 1 Maja 52.

F-a „Dekora" wpł. 2.000 zł i wzywą f-mę Cz. Borys.

Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. — Bydgoszcz-Powiat wpł. 1.000 zł i wzywa bratnie związki.

Hotel „Metropol", ul. Dworcowa 79 wpł. 1.000 zł. Polski Zw. Zachodni — Zarząd Okr. Pom. zadekl. 5.000 zł., p. M. Kurkierewicz z Lloydu wpł. 500 zł, Zw. Zaw. Prac. Bank. KKO i Ubezp. — 2.000, a p. W. Jankowski, ul. Pomorska 30 — 1.000 zł.

P. W. Jakubowska, ul. Niedźwiedzia 7 wpł. 1.000 zł i wzywa f-mę Heidner, Stary Rynek 20.

„Ofensywa pokoju"

Dziś, 12 bm. o godz. 14 w sali OKZZ, przy ul. Toruńskiej 30 odbędzie się odczyt podpułkownika Zdzisława Kiełczyńskiezo z Zarządu Głównego Zw. Inwalidów R. P. na temat „OFENSYWA POKOJU".

Wzywamy masy pracujące i społeczeństwo miasta Bydgoszczy do gremialnego wysłuchania odczytu.

Komisja
Koord. Organizacji Społeczn.
Okr. Komisja Zw. Zawodowych.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 12 bm. o g. 19.30 „Przyjaciele". Zniżki zw. zaw. ważne. **W niedzielę, 13 bm.** o godz. 16 „Przyjaciele" i o godz. 19.30 „Rewizor" — Gogola, z udziałem Wł. Stomy.

KINA — Pomorzanin: Aliszer Nawoi **Polonia:** Paganini **Wolność:** Triumf dr O'Connora **Orzeł:** Cezar i Kleopatra **Gryf:** Tajemnica wywiadu. **Bałtyk:** Szalony lotnik.

Początek seansów: Pomorzanin, Gryf i Bałtyk: 16, 18, 20.30; Orzeł i Polonia: 15, 17.30, 20; Wolność: 16.30, 18.30, 20.45.

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW. W sobotę, 12 bm. od godz. 15—17 **i w niedzielę, 13 bm.** od godz. 10—12 pełni dyżur lek.-stomat. Kociubińska, ul. Śniadeckich 33 (wejście z ul. Sienkiewicza).

DYŻURY APTEK. Do dnia 19 bm. dyżury pełnią: Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48 tel. 24-66 i Apteka Staromiejska, Rynek Wełniany 9, tel. 22-26.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17, 25-18. Pogot. Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 29-70.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Niedziela, 13 lutego 1949 r.
6.45 Program og.-polski. 11.35 Koncert „Zagadka". 11.57 Progr. og.-polski. 19.30 Felieton p. t. „Feliks Nowowiejski" — opr. F. Dębrowski. 19.40 Progr. og.-polski. 20.45 Przegląd sportowy. 21.00 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji.

Pomorze zawsze ofiarne

(sz). Wedle ostatnich obliczeń, społeczeństwo pomorskie zebrało w ciągu roku 1948 na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy ponad 109 mil. zł. Na pierwsze miejsce w zbiórce wysunął się Szubin. Dalsze miejsca zajmują Wyrzysk, Inowrocław, Włocławek i Grudziądz.

Środa literacka

Polska powieść historyczna



Na czoło naszych współczesnych krytyków wysunął się prof. Uniw. Jagiellońskiego Kazimierz Wyka, redaktor „Twórczości", autor studiów o Norwidzie i o „Pograniczu powieści" oraz licznych esejów literackich, cieszący się wielkim autorytetem tak wśród pisarzy jak i czytelników. W Bydgoszczy wystąpił teraz jako prelegent po raz pierwszy, nic więc dziwnego, że nasza publiczność tłumnie skorzystała z okazji poznania tego szermierza realizmu, wyznaczającego współczesnej naszej literaturze, jak to w swym doskonałym słowie wstępnym wskazał M. Tomaszewski, pion i kierunek badawczej myśli krytycznej.

Także i temat wykładu Wyki był bardzo pociągający: sto lat historycznej powieści polskiej. Rozwiązał go prelegent znakomicie, choć nie było rzeczą łatwą dać w jednogodzinnym wykładzie i w zarysie szkicowym obraz syntetyczny tego bogatego działu literatury od Kraszewskiego począwszy aż po dni dzisiejsze. Myślą przewodnią w tej wędrówce wśród dziesiątków dzieł i autorów było wykazanie związku między nimi, głównej ich problematyki oraz wytłumaczenie tych przemian jakie w roku rozwoju tego gatunku lit. występowały. A więc o ile w powieści dawniejszych pisarzy (Kraszewski, Rzewuski, Czajkowski, Kaczkowski) obraz wieku XVIII czy XVII z jej tematyką sarmacką, kontuszową czy bohatersko-legendarną (Sienkiewicz) tłumaczy się żyjącym ciągle w narodzie poczuciem ciągłości państwowej aż do r. 1863 mimo utraty niepodległości, to u pisarzy końca XIX i XX wieku (Żeromski, Berent) spotykamy się z dwoma głównymi nowymi już tematami: średniowieczem oraz rewizjonizmem społeczno-postępowym XIX wieku, (Kruczkowski), by u dzisiejszych autorów (Grabski, Gołubiew, Parnicki, Buntsch) sięgnąć do epoki pierwszych Piastów. Musiało to nastąpić, gdy z chwilą uwłaszczenia chłopa upadło znaczenie dworu miejskiego, wysunęły się nowe kadry społeczne (inteligencja, robotnik). Gdy załamało się poczucie dawnej ciągłości państwowej, myśl polityczna zaczyna wyłączać kresy wschodnie z kręgu swych zainteresowań i wysuwają się na plan pierwszy nowe problemy społeczno-postępowe. A gdy okupant chciał nam zaprzeczyć prawa do państwa i samoistnego życia narodowego, powieściopisarze nasi sięgnęli do epoki pierwszych Piastów, by w niej znaleźć potężny i przekonywujący argument na zakłamaną historię naszego wroga. Gra tu także i motyw aktualności, gdy Polska w tych obrazkach powieściowych występuje w granicach dzisiejszych. Tak każde pokolenie przetwarza na nowo przeszłość swego narodu.

Wykład prof. Wyki był świetny i śmiały w swojej zasadniczej konstrukcji, choć wyczuwało się w toku jego wywodów pewne luki lub argumenty nie zawsze dość przekonywujące. Duże zadowolenie estetyczne dawało samo ujęcie słowne wywodów giętkie, trafne, żywe i inteligentne. Wykład na poziomie prawdziwie uniwersyteckim był prawdziwą ucztą duchową dla miłośników naszej literatury.

Marian Piątkiewicz

„Amerykańska nauczka"
dla krajów Ameryki Łacińskiej

Rzymski dziennik „Republica" opublikował wiadomość z Waszyngtonu, zgodnie z którą Departament Stanu USA ze szczególną uwagą rozpatruje odmowę rządu meksykańskiego zawarcia ze Stanami Zjednoczonymi dwustronnego porozumienia wojskowego. Departament Stanu ocenia odpowiedź rządu meksykańskiego jako dowód nieprzyjaznego stosunku do USA.

W odpowiedzi na stanowisko rządu meksykańskiego rząd Stanów Zjednoczonych postanowił stosować ekonomiczną presję wobec tego kraju tak długo, dopóki jego rząd nie pójdzie na ustępstwa.

„Koła rządzące w Stanach Zjednoczonych — pisze „Republica" — są przekonane, że podobne metody będą „dobrą nauczką" dla innych krajów południowo - amerykańskich". Pierwszym krokiem w udzielaniu tej „nauczki" są dyrektywy dla administratora planu Marshalla — Hoffmana, dotyczące wypracowania planu redukcji eksportu meksykańskiego do krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych. (PAP).

Czytajcie IKP

Konfident Gestapo skazany na karę śmierci

W Sądzie Okręgowym w Łodzi zakończyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Fronczkowi, oskarżonemu o współpracę z Gestapo w okresie okupacji. Fronczek już w 1932 r. był aktywnym działaczem tzw. „dwójki sanacyjne" i dekonspirował członków Komunistycznej Partii Polskiej.

Po klęsce wrześniowej przyjęty został przez Gestapo i zarejestrowany jako konfident, otrzymując pseudonim „Mam".

W 1941 r. Fronczek wydał w ręce siepaczy hitlerowskich dwie organizacje podziemne.

Fronczek przyczynił się do aresztowania ponad 600 Polaków, przeważnie członków organizacji konspiracyjnych, z których 209 zostało skazanych przez sądy hitlerowskie na śmierć. W okresie swej współpracy z Gestapo nie ograniczał się do terenu Łodzi, ale wyjeżdżał często do Lasku, Piotrkowa, Łęczycy, Kalisza i Ostrowa Wielkopolskiego, ażeby zbierać tam potrzebne informacje dla Gestapo.

Zbrodniarz nie cofał się przed prowokacją, podając się za członka polskich organizacji podziemnych. W procesie zeznawało 35 świadków, w tym wiele ofiar jego denuncjacji.

Sąd skazał Fronczka na karę śmierci. (PAP).

Roczne walne zebranie dziennikarzy pomorskich

Wszystkim członkom i aplikantom Oddziału Pomorskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP przypominamy, że walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej PAP w Bydgoszczy, przy ul. Libelta 4.

Działania armii demokratycznej w GRECJI

Agencja Elefteri Ellada podaje następujące wiadomości o działaniach greckiej armii demokratycznej.

Na froncie Karpenisi na odcinku Aghios Georgios nieprzyjaciel po zaciętej bitwie posunął się nieco naprzód w kierunku Karpenisi, zajmując wyżyny Aghios Apostolos. W nocy z 7 na 8 lutego i przez cały dzień 8 lutego monarchofaszyści usiłowali odbić Karpenisi, dokonując coraz to nowych ataków. Wszystkie te próby nieprzyjacielskie zostały krwawo odparte. Bohaterskie oddziały demokratyczne, które zajęły to miasto wsławione ongiś swym oporem przeciwko Niemcom, pozostają tam już od 22 dni, dokonując wciąż wypadów na tyły i flanki nieprzyjaciela.

Na odcinku Sidera rozegrała się gwałtowna walka o wyżyny strategiczne Kambonidou. Wyżyny te zostały pięciokrotnie zajęte przez monarchofaszystowskie oddziały elitarne i również pięć razy wracały do rąk armii demokratycznej, która je dzisiaj utrzymuje. (PAP)

Ostatni imigranci żydowscy opuszczają Cypr

Jak donosi z Famagusty (Cypr) Agencji Reutera, w czwartek wieczorem odpłynął z tamtejszego portu statek żydowski „Atzamut", zabierając do Haify 1595 imigrantów żydowskich. Był to ostatni transport Żydów, internowanych w swoim czasie przez władze brytyjskie za „nielegalną" imigrację do Palestyny. Obozy na Cyprze, w których przebywali internowani Żydzi, zostały już zamknięte. (PAP).

Nowa Fundlandia prowincją Kanady

Według doniesień prasy, kanadyjska Izba Gmin uchwaliła projekt ustawy o przyłączeniu Nowej Fundlandii do Kanady. Nowa Fundlandia otrzymała prawa prowincji.

Dzienniki podają, iż wśród ludności Nowej Fundlandii panuje przekonanie, że została ona sprzedana Kanadzie przez Wielką Brytanię. (PAP)



W dniu 9 lutego 1949 r. zmarł w wieku lat 73 śp.

Inż. Stanisław Zawadzki

Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

Samorząd Gospodarczy traci w Zmarłym wybitnego znawcę życia gospodarczego, któremu jako radca Izby poświęcał się gorliwie i z oddaniem. 0620

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

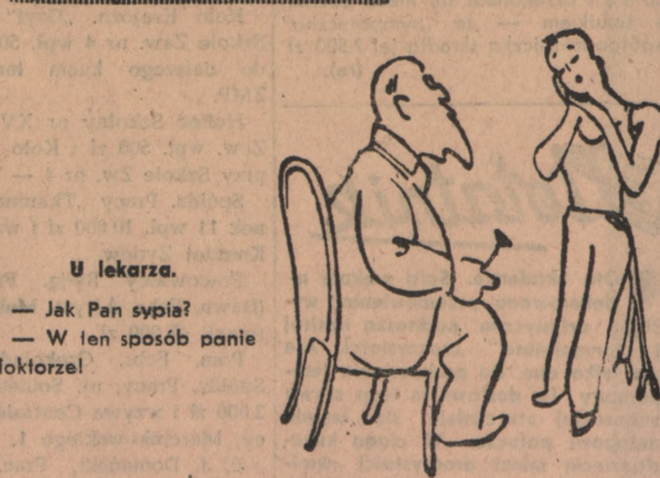
Prezydium i Dyrekcja
Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Niedziela, dnia 13 lutego 1949 roku.

6.45 Sygnał czasu, pobudka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości gospodarcze dla wsi. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Przegląd prasy stołecznej. 8.25 D. c. muzyki porannej. 8.55 Wiadomości SKRK. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja dla chorych. 10.10 Audycja regionalna 11.00 Wszechnica radiowa. 11.20 Pieśni w wykonaniu chóru męskiego „Hasło" pod dyr. W. Buchwalda. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 Hodowla kun, tchórzy i soboli — pogadanka J. Żabińskiego. 14.10 Bajki Kryłowa dla dzieci. 14.30 Koncert polskiej kapeli ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 15.00 Skąpiec, słuchowisko wg komedii Moliera. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Muzyka hiszpańska. 16.45 Nowe książki — felieton H. E. Michalskiego. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 Pan Tadeusz — Adama Mickiewicza, odcinek 2. 18.20 Utwory fortepianowe w wyk. Barbary Muszyńskiej. 18.40 Melodie świata. 19.05 Perła — audycja rozrywkowa, wg Wł. Katajewa, 19.40 Koncert solistów: E. Kossowski — bas, L. Świątkiewicz — wiolonczela, H. Szperka — akompaniament. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Z życia ŻSRR. 21.30 Na muzycznej fali — koncert rozrywkowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Karnawał robotniczy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 D. c. karnawału robotniczego. 23.50 Program na dzień następ-

HUMOR



U lekarza.

— Jak Pan sypia?

— W ten sposób panie doktorze!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP". WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 35 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 20 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 70 — 220 zł, za tekstem od 30 — 100 zł, nekrologi od 25 — 165 zł za 1 mm. W niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E- 661